

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

ŚRODA, 24 CZERWCA 1931 ROKU

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 174

Dwie łodzianki zaginęły Córki zamożnych rodziców zniknęły w tajemniczy sposób

Łódź, 24 czerwca

Od kilku dni już krążyły po Łodzi uporzędkowane pogłoski o tajemniczym zaginięciu dwóch młodych dziewcząt, uczennic jednego z gimnazjum, córek zamożnych rodziców. W myśl pewnych wersji, dziewczęta miały być porwane w myśl innych znów, z własnej woli uciekły z domu, planując wyjazd zagranicę.

Pogłoski te jak zdołaliśmy stwierdzić, w dużej mierze odpowiadają prawdzie.

W ub. poniedziałek jedna z dziewcząt w czasie nieobecności domowników wyszła z mieszkania, zabierając ze sobą swoją garderobę. Gdy na schodach spotkała sąsiadkę, oświadczyła jej że odprowadza koleżankę na lotnisko.

Okazało się jednak, iż młoda dziewczyna skomunikowała się listownie z koleżanką, o której mówiła sąsiadce, jednak że nie udała się z nią na lotnisko, **LE CZ WYJECHAŁA W NIEZNANYM KIERUNKU.**

Rodzice obu dziewcząt nie mogąc ich w żaden sposób odszukać zwrócili się do władz policyjnych.

Wszczęto śledztwo, które jednakże dotychczas nie dało żadnych rezultatów **POLICJI NIE UDAŁO SIĘ USTALIĆ CO SIĘ STAŁO Z ZAGINIONEMI.**

Stwierdzono jedynie, że wyjechały one z Łodzi. Dziewczęta nie pozostawiły w domu żadnych listów, ani też nikomu nie powiedziały, co zamierzały ze sobą uczynić.

Władze policyjne w tych dniach rozesyłały telefonogramy do wszystkich posterunków na terenie całego kraju, lecz i tą drogą dotychczas nie zdobyły żadnych konkretnych informacji o zaginionych.

Napad bandycki pod Łodzią Wieśniak postrzelony przez napastników

Łódź, 24 czerwca.

Wojewódzki urząd śledczy w Łodzi otrzymał meldunek o krwawym napadzie bandyckim w miejscowości Kruszy na (pow. radomszczański).

Ubiegłej nocy do zagrody jednego z zamożniejszych miejscowych gospodarzy ktoś energicznie zapukał. Gdy zbu-

dzony ze snu wieśniak, spytał przez drzwi, kto się dobija, odpowiedziano mu: — Policja.

Gospodarz natychmiast otworzył. Do izby wtargnęli w tej chwili czterej zamaskowani mężczyźni z rewolwerami w rękach. Zażądali oni pieniędzy grożąc gospodarzowi śmiercią w razie oporu.

Rolnik począł wzywać rozpaczliwie pomocy. Jeden z bandytów strzelił doń wówczas z rewolweru, raniąc go dość ciężko.

Gdy właściciel zagrody stracił przytomność, bandyci zajęli się rabunkiem. Nie znaleźli nigdzie gotówki i musieli się zadowolnić rozmaitemi wartościowymi przedmiotami, które spakowali w worki.

W godzinę po ucieczce opryszków, o napadzie został zawiadomiony miejscowy posterunek policyjny. Zarządzono natychmiast energiczny pościg za sprawcami napadu. W czasie obław, które trwają do tej pory, przetrzymano już dwóch podejrzanych o udział w napadzie.

Wybuch w fabryce nitrogliceryny 11 osób zabitych

Londyn, 24 czerwca

W oddziale nitrogliceryny fabryki prochu strzelniczego Holton Heath w odległości 70 km od Portsmouth, nastąpił straszliwy wybuch.

Wedle dotychczasowych danych 11 osób zostało zabitych i przynajmniej 10 odniosło ciężkie rany.

Samobójstwo szeregowca

28 p. strz. kan.

Łódź, 24 czerwca.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. 28 p. Strzel. Kan. 14 targnął się na życie szeregowiec 28 p. p. ukraińiec Jurko Wasyleńko. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy w groźnym stanie przewiozło go do wojskowego szpitala okręgowego. Wszczęte przez żandarmerję dochodzenie nie ustaliło przyczyny rozpaczliwego kroku.

Oszust udawał studenta

Penacjował artystów
Teatru Letniego

Warszawa, 24 czerwca.

W ręce policji wpadł oszust, podający się za studenta wydziału leśnego szkoły gospodarstwa wiejskiego Mieczysława Krupa. Udając biednego studenta, uzyskał pracę, jako statysta, w Teatrze Letnim, poznał się z artystami i artystkami, i ponaciągał ich na większe pożyczki.

Ostatnio zwrócił się do artystki Orlińskiej, by ta pomogła mu przy otrzymaniu jakiejś posady. P. Orlińska zwróciła się do znajomego, by ten zasięgnął informacji o Krupie. Wówczas okazało się, że studencka legitymacja jego jest fałszywa. Był on wielokrotnie karany. Okradł on ponadto barona Stanisława Rozentwerta, któremu przedstawił się, jako student, i u którego bawił w majątku Cieleśnia. Krupa z polecenia władz osadzony został w areszcie.

Tragiczna śmierć dziewczyny

Nowy Sącz, 24 czerwca

W Złotnej miał wczoraj miejsce straszny wypadek. Marja Wróbel powracała z końmi do domu. W pewnej chwili konie sprofosyły się i poniosły. Dziewczyna trzymając mocno konie za łańcuch nie była w stanie uwolnić się od nich, i padła na szosę. Konie wlokły ją na przestrzeni kilkuset metrów. Gdy je wreszcie zatrzymano, nieszczęśliwa dziewczyna już nie żyła.

Walka policji z chłopami

którzy zatarasowali drogę straży ogniowej

Lublin, 24 czerwca.

Wsi wsi Kosmów powiatu hrubieszowskiego wybuchł onegdaj pożar. Po pewnym czasie ogień przenosił się na sąsiednie zabudowania gospodarskie.

Niezwłocznie wezwano straż ogniową z sąsiedniej wioski. Ogień wkrótce ugaszono. Zaalarmowano straż ochotniczą przybyła na miejsce pożaru już po ugaszeniu ognia, co oburzyło bardzo wieśniaków.

Chłopi zatarasowali drogę jednej z sikawek, wskutek czego wóz wpadł do rowu. Wówczas komendant policji wraz z czterema posterunkowymi wezwał tłum do rozejścia się. Na wezwanie to tłum rzucił się na posterunkowego Pucotę, który w obronie własnej wyciągnął rewolwer i oddał w czasie zamieszania kilka strzałów. Trzy osoby zostały rane. Policja rozproszyła tłum, a kilku podżegaczy aresztowała.

Zwiększenie szybkości strzałów karabinowych

Niezwykły wynalazek inżyniera niemieckiego

Berlin, 24 czerwca.

Niezwykłe zaciekawienie wywołał wynalazek inżyniera niemieckiego Gerlicha z Kilonii, który nadaje pociskom karabinowym podwójną szybkość początkową i oznacza przewrót w technice strzelniczej.

Inż. Gerlich przedłożył rządowi niemieckiemu swój wynalazek

Doświadczenia zostały przeprowadzone na strzelnicy pod Berlinem i wykazały faktycznie, że szybkość początkowa naboju Gerlicha wynosić ma 1.500 m. na sekundę, przyczem, jak słychać, osiągnięto nawet 1.740 m.?

(Przy używanych obecnie typach karabinów prędkość pocisków waha się w granicach 610 — 730 m. Red.).

Zastosowanie tego wynalazku do

dział okrętowych może zwiększyć ich nośność w trójnasób.

W najbliższych dniach próby, dokonywane przez władze niemieckie, mają być kontynuowane.

Wynalazca twierdzi, iż może nawet doprowadzić szybkość początkową swych pocisków do 3.000 m. na sekundę, co miałooby olbrzymie znaczenie w lotnictwie wojskowym.

Bliższe szczegóły tego wynalazku trzymane są oczywiście w najgłębszej tajemnicy.

Wszystkie kradzieże samochodów w Warszawie dziełem jednego złodzieja

Warszawa, 24 czerwca.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o ujęciu złodzieja samochodów Stefana Chomendka, dowiadujemy się, że jest on znanym złodziejem i ma na sumieniu wszystkie kradzieże samochodów, popełniane w ostatnich czasach w Warszawie.

W tym śledztwa wyszło na jaw, że nazywa się on Czesław Azarin, i jest już dezerterem. Uciekł 15 czerwca z du-

giego baru mostowego w Jabłonie.

Azarin wywoził samochody za miasto, wyciągał z nich bardziej wartościowe przedmioty i sprzedawał paserom za bezcen. Miał on zadanie niezwykle ułatwione, albowiem właściciele samochodów zostawiali wozy otwarte, a nawet klucz tkwił w starterze, tak że starczyło by go przekręcić, a motor był już uruchomiony. Azarin będzie oddany do dyspozycji władz sądowych.

Dymisja premiera bułgarskiego po klęsce partji rządowych w wyborach

Sofia, 24 czerwca

Z ostatecznych obliczeń wyników wyborów wynika, że opozycja mieszczańska - chłopsko - ludowa uzyskała 150 mandatów, koalicja rządowa, t. z. „Zgowor” 79, komuniści 32, socjaliści 5, grupa macedońska 8.

Na ogólną ilość głosujących 1.264.000 padło na komunistów 165.000 głosów. Socjaliści, którzy w poprzednim soboraniu mieli 10 posłów, tym razem nie uzyskali w żadnym okręgu mandatu, łącz-

nie jednak zdobyli tyle głosów, że w myśl bułgarskiej ordynacji wyborczej, przyznano im 5 mandatów z listy państwowej.

Premier Liapczew oświadczył, że najdalej do soboty ustąpi. Król powierzy misję tworzenia rządu przywódcy opozycji, b. premierowi Aleksandrowi Malinowowi.

Likwidacja partji komunistycznej zachodniej Ukrainy

Lwów, 24 czerwca.

W ostatnich dniach władze przeprowadzają likwidację komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, na Wołyniu i we wschodniej Małopolsce.

W związku z tem, z polecenia sędziego Demanta od szeregu dni trwają rewizje w tych okręgach. Rewizje dokonano w miastach Sokal, Rawa Ruska, Jaworów, Brodów, Żółkiew, Lubaczów, Winniki, Stanisławów, Sambor, Drohobycz i w innych miejscowościach. Ogółem aresztowano 40 osób, które odesłano do dyspozycji władz we Lwowie.

Bunt w domu poprawczym

Dyrektor-sadysta torturował wychowanków niemieckiego „Studzieńca” Komuniści wywołali „powstanie”, które w epilogu dało jeden z najbardziej sensacyjnych w Niemczech procesów

Sądy niemieckie nie znają wytchnienia: jeden wielki proces goni za drugim. W Hanowerze obecnie rozpoczyna się niezwykle proces, który prawdopodobnie potrwa 4 tygodnie i przyciągnie niewątpliwie uwagę wszystkich myślących ludzi z uwagi na to, że zatrąca on o pałace zagadnienia kulturalne i społeczne.

37 osób zajmie ławę podsądną. Nie są to jednak współnicy, interesy 36 z nich są w jaskrawej sprzeczności z interesami trzydziestego siódmego, 36 młodych ludzi i jeden człowiek daleko lata młodzieńcze mający poza sobą, 36 zbudowanych i jeden poskromiciel.

„Herr Direktor” i jego gwardja

Dyrektor „domu wychowawczego” położonego pośród wiejskiej ciszy i pełnego powagi i majestatu krajobrazu miał za zadanie kierować rozwojem i wychowaniem tych nieszczęśliwych chłopców, których sądy dla nieletnich tam wysłały. Do tego jednak domu „nadzoru społecznego” posyła się młodzieńców, których zachowanie i dobre obyczaje pozwalają na udzielenie im względnej swobody i pewnych nieznacznych ulg.

Bezpośrednie kierownictwo spoczywało w rękach dyrektora, który w tej chwili siedzi na ławie podsądną, oskarżony o przyczynianie swoim wychowankom ciężkich uszkodzeń cielesnych z jedynym wypadkiem śmiertelnym.

„Herr Direktor” Straube zaprowadził u siebie zupełnie swoje porządki i obyczaje.

Wydziałeli on z grona swoich wychowanków niewielką grupę, umieścił ich w specjalnym pawilonie, gdzie nawiasem mówiąc zamieszkiwał sam, słowem stworzył dla nich najlepsze warunki życia, dogadzając im we wszystkich możliwych sprawach i uczynił z nich swoją gwardję przyboczną, która wykonywała na jego zlecenie egzekucje na swoich kolegach.

Były to w pełnym tego słowa znaczeniu egzekucje: bezlitosne bicie aż do utraty przytomności i takie, którego śladów nie poznać na ciele. Inne surowe kary też nie były obce systemowi wychowawczemu „pana dyrektora”.

Jak w bataljonach dyscyplinarnych

System taki, oczywiście wnosil element rozkładu i demoralizacji do młodego społeczeństwa młodzieży, która miała wyjść z zakładu wychowawczego moralnie uzdrowiona.

Według statutu tego domu młodzież korzystała z względnej wolności, pozwalano jej udawać się nawet do pobliskiego miasteczka, wielu należało do organizacji sportowych.

Lecz pod względem opieki i nadzoru rzecz przedstawiała się z pedagogicznego punktu widzenia potwornie. Tak, na przykład po wieczornym sprawdzeniu wszystkich obecnych chłopcy byli całkowicie pozostawieni sobie samym, a ponieważ obok mieszkały dziewczynki, po zostające pod „dobroczynną opieką” „pana dyrektora Straube”, to z łatwością można sobie wyobrazić, jak była wykonywana owa „swoboda”.

Dyrektor Straube, mimo, iż zupełnie nie zdawał sobie sprawy, jaka odpowiedzialność ciąży na nim i jakie są w stosunku do młodzieży jego obowiązki wychowawcze, umiał doskonale stosować systemy karne bataljonów dyscyplinarnych — i za każde najmniejsze przewinięcie stosował surowe kary, wykonywane przez jego „gwardję”.

Komuniści działają

Nienawiść do Straubego i bunt przeciw jego drakońskim metodom rosły

wśród młodzieży i umacniały się z każdym dniem.

Nastroje, panujące w domu poprawczym wyzyskali komuniści miejscowi. Ich przemowy rewolucyjne padły na doskonały grunt, przygotowany uprzednio przez „dyrektora” — i zaraz komunistyczna zaczęła zbierać plon. Komuniści odegrali wielką rolę w zorganizowaniu „powstania”, jakie wybuchło 18 lutego 1930 roku.

Jak zwykle, przed wybuchem zorganizowanego buntu młodych więźniów, były dokonywane liczne próby ucieczki: chłopcy chwytno na drodze, w dużej odległości od ich dotychczasowej siedziby. Przywożono ich z powrotem związanymi i „gwardja” otrzymywała nowe nakazy ukarania swoich kolegów. Nielotnych uciekinierów bito do utraty przytomności.

Przytem zaczęły obiegać pogłoski, że bito nawet dziewczynki.

To przechyliło czare goryczy i oburzenia. Chłopcy, którzy czuli się rycerskimi obrońcami w stosunku do dziewczynki, co spotęgowane było jeszcze intymnymi stosunkami, jakie łączyły niektórych młodocianych przestępców z koleżankami niedoli, postanowili chwycić za ostateczną broń i przejść do aktywnego działania.

Komuniści do tej decyzji przyłożyli też swoją rękę.

Bunt

18 lutego główny kierownik „akcji powstającej” uprzedził swojego pomocnika, że udaje się do korpusu żeńskiego i za godzinę wraca.

Do jego powrotu musi być wszystko przygotowane do rozpoczęcia wystąpienia.

Od słowa do czynu: został wydany tajny nakaz zjawienia się w pełnym składzie na sprawdzenie, lecz położenia się do łóżek, nie rozbierając się.

Drugi rozkaz był: uzbroić się! Chłopcy łamią ławki i nogi ich przytracają sobie do pasków, jako broń.

O oznaczonej godzinie zadzwoniły rozbijane szyby w mieszkaniu dyrektora Straubego.

— „Wyjdź!” — krzyżeli chłopcy, wyjdź, ty podła kanajlo! Teraz nadszedł czas odwetu”. I cisze wieczorną przeszyła pieśń komunistyczna, zaczynająca się od słów: „Potiomkin, duma sowieckiej floty”...

Straube w okamgnieniu uzbroił swoją „gwardję” w gumowe pałki.

W tej samej chwili rozpoczął się atak na dom, przy użyciu cegieł, kamieni i wszystkiego co było pod ręką.

Powstańcy, ujrawszy „gwardję”, uzbrojoną w kije gumowe rzucili się do toporów i ostrzejszych narzędzi.

Najwidoczniej, ze strony Straubego nie było żadnych prób ludzkiego uspo-

kojenia, przekonania słowami swoich wychowanków. Chwycił on swoją furję i dał strzał w powietrze. Ten strzał okazał się całkiem przypadkowo ratunkiem dla niego.

Chłopcy przerazili się i z krzykiem „żołnierze!” rzucili się do ucieczki.

Na „polu bitwy” zostało tylko dwóch ślepych młodzieńców i wierw jego przyjaciela, Ledebura, który nie chciał zostawić swojego ślepego towarzysza.

Na tego też Ledebura rzuciła się banda Straubego, która w niemilosierny sposób skatowała nieszczęśliwego chłopca.

Na śledztwie w szpitalu Ledebur powiedział: „Mnie zbito tak strasznie, że nie mogłem ani płakać, ani mówić”.

„Buntownicy” rozbiegli się. Jeden dostał się do Berlina, drugi do Bruświku inni jeszcze do innych miejscowości. Oczywiście powoli wpadano na ślad wszystkich i stopniowo doprowadzono ich wszystkich pod „opiekuńcze skrzydła” Straubego, który tym razem dał upust swoim skłonnościom sadystycznym.

„Bieć ich bez pardonu!” — krzyżał on do swojej gwardji. Pokażcie tym psom jak wy umiecie bić do śmierci! Ja nie potrzebuję w „gwardji” chłopców o miekkiem sercu! — napędzał on tych, którym drgnęła ręka podczas katowania swoich towarzyszy.

Na procesie rozwinięto się „budujący” obraz niemieckiego domu wychowawczego w całej swojej rozciągłości.

Potworne stosunki na uniwersytetach sow.

Samobójstwo studenta niewinnie posądzonego o plagiat

W Moskwie popełnił w tych dniach samobójstwo student politechniki.

Tragiczny ten wypadek rzuca charakterystyczne światło na potworne stosunki, panujące na wyższych uczelniach sowieckich, które podobnie, jak wszystkie dziedziny życia w obecnej Rosji, znajdują się pod przemożnym wpływem ideologii bolszewickiej. Młody człowiek został posądzony o plagiat. Mimo braku wszelkich konkretnych dowodów został on napiętnowany, jako winny. Student wypadek ten tak sobie wziął do serca, iż popełnił samobójstwo. Jak zdolano później skonstatować, o plagiacie nie było nawet mowy. Afera ta wywołała w Moskwie wielkie poruszenie i nawet władze sowieckie z uwagi na wielki rozgłos tej skandalicznej sprawy zdecydowały się wszcząć w niej dochodzenie.

To tej sprawy jest następujące. Moskiewski chemiczno-technologiczny in-

stytut posiada własny organ prasowy „Moskiewski Technolog”, znajdujący się pod silnymi wpływami partii komunistycznej, oraz komitetu profesorów i dyrekcji.

Na początku kwietnia w jednym z numerów tego pisma ukazało się w tłumaczeniu kilka wierszy francuskiego poety Eugenjusza Pottiera, pod którymi znajdował się podpis A. Wotag.

W numerze z dnia 26 kwietnia pod tytułem „Sad literacki przeciwko studentowi O. Boguszezewskiemu” ukazało się oskarżenie, zarzucające plagiat, rzekomo autorowi tłumaczonych wierszy. W sprawie tej miał zostać zwołany sąd, składający się z redaktora odpowiedzialnego oraz kilku studentów. Sekretarz redakcji miał wystąpić w roli oskarżyciela.

Pod powyższym artykułem umieszczono tłustym drukiem dopisek, iż wino

studenta została całkowicie udowodniona. Poza tym znajdowała się tam biografia rodziców Boguszezewskiego, którzy niegdyś uchodzili za bardzo zamożnych oraz portret oskarżonego.

Boguszezewski, który absolutnie nic o tem nie wiedział, otrzymał po ukazaniu się powyższego numeru pismo z sądu, za wierające niezwykle oryginalną treść:

— Czy przynajmniej się pan do winy? Czy pragnie pan mieć obrońcę, jeśli tak, proszę wskazać, kogo pan poleca? Sad nakazuje panu do dnia 30 kwietnia, godziny 12 w południe, złożyć piśmiennie swe oświadczenie długości pięćdziesięciu wierszy oraz przemówienie obrońcy. O ile pan nie dotrzyman powyższego terminu wyrok zostanie wydany bez odczytania pańskich wyjaśnień...

Na czym właściwie polegało „przestępstwo” Boguszezewskiego? Na prośbę swych kolegów, współpracowników „Moskiewskiego Technologa” dał on im celem umieszczenia w piśmie kilka wierszy francuskiego poety, które zostały przetłumaczone przez moskiewskiego poeę Aleksandra Gatowa. Gatow udzielił studentowi swego zezwolenia na opublikowanie tych wierszy, prosił go tylko aby zmienił jego nazwisko. Pragnąc zadość uczynić prośbie poety student umieścił pod wierszami jego nazwisko na wspak, czyli miast Gatow napisał Wotag. Na tem polegała cała „wina” Boguszezewskiego.

Natychmiast po otrzymaniu wezwania z sądu odpiisał on, iż nie poczuwa się do najmniejszej winy i, że jeden z sędziów dokładnie był nawet w swoim czasie poinformowany przez niego o pochodzeniu inkryminowanych wierszy.

Po odesłaniu listu student popełnił su samobójstwo.

W następnym numerze „Moskiewskiego Technologa” ukazał się artykuł potępiający w niezwykle ostrej formie samobójcę, który w przystępnie rozpoznał dopuścić się „antyproletariackiego i antyspołecznego czynu”.

Sprawa ta zainteresowała się bliżej władze sowieckie, które doszły do wniosku, iż Boguszezewski w całej tej sprawie nie ponosił najmniejszej winy. Jednocześnie nie pociągnięto do odpowiedzialności władze instytutu

Pończochy papieża

„Lekarstwem na reumatyzm?!”

Pewien dziennikarz amerykański opowiadał niedawno swym czytelnikom ciekawą historję, charakterystyczną dla mentalności kobiecej.

Otóż podczas jego pobytu w Rzymie, gdzie przeprowadzał szereg wywiadów, zgłosiła się do niego pewnego dnia niegrzesząca urodą starsza jeźmość, która przedstawiała się jako p. Poulon. List polecający z New Yorku, wyjaśnił mu, że owa dama przychodzi do niego z prośbą o pomoc w kupieniu dla niej pończoch... papieża. Wobec zrozumiałego zdziwienia owego dziennikarza dama amerykańska wyjaśniła mu, że jeden z najlepszych lekarzy nowojorskich, który ją od lat leczy na reumatyzm, oświadczył, jakoby jedynym lekarstwem na jej cierpienia mogły być tylko pończochy papieża.

Rezolutna dama przyzwyczajona, że każde jej życzenie było zawsze spełniane, natychmiast udała się do Rzymu z zamiarem nabycia przepisane lekarstwa.

Dziennikarz zrozumiał, że lekarz tej pani jest niewątpliwie bardzo sprytnym człowiekiem, gdyż udało mu się pozbyć tak niezdolnej pacjentki.

Niemniej pociągnęła go oryginalność tej sprawy i dlatego nie odmówił swej pomocy. „Lekarstwo to można było zresztą osiągnąć bez wielkiego trudu, ale i z wielkim celem dla jakiejś instytucji dobroczynnej. Na to niecierpliwa dama zgodziła się z łatwością.

Zaopatrzonej w taki „paszport” udał się dziennikarz do znajomego prawnika, sekretarza Jego Świątobliwości i wyszczerzył mu sprawę.

W pół godziny potem prawnik wyszedł z apartamentu papieża z małym starannie zawiniętym pakunczkiem. Na zapytanie, co papież na tak niezwykłą prośbę powiedział, powtórzył: „Może może pończochy wyleczą tę panią z reumatyzmu, mnie one nie pomogły”.

.....

Nieście pomoc najbiedniejszym

Handel uliczny w miastach polskich

„Najnowsze wynalazki! Wielka konkurencja dla Ameryki!“ — Ile zarabiają uliczni sprzedawcy i fabrykanci tanich artykułów

Sfery kupieckie od paru lat już obserwują wzmożony popyt na wszelkie tanie artykuły, lichego gatunku. Droższe towary, pierwszorzędnej jakości, znajdują coraz mniej nabywców. Zwiastuje to dając się bardzo łatwo wytłumaczyć. Ludność miast naszych, zubożała wskutek obecności kryzysu gospodarczego, nie może sobie pozwolić na kupno droższych towarów, choć wie, że są one znacznie praktyczniejsze.

Popyt na tanie wyroby wszelkich gatunków produkcji pociągnął za sobą kolosalny rozwój handlu ulicznego. Szanujące się sklepy nie chcą sprzedawać najgorszej tandety, masowo fabrykowanej we wszystkich miastach. **Wolą mniej zarobić, byle nie stracić zupełnie zaufania klientów.**

Zyskują na tem uliczni handlarze. Jak stwierdzono ostatnio, w Polsce utrzymuje się obecnie z handlu ulicznego kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Rekrutują się oni w znacznej swej części z najuboższych sfer ludzi: zredukowanych pracowników fizycznych, chałupników, inwalidów, starców, pozbawionych wszelkiej pomocy materialnej i t. d.

Handel uliczny rozpada się na dwa za sadnicze działy: stały i okrzętny.

Stawy handel uliczny nosi poniekąd charakter oficjalny. Jest on rejestrowany, kontrolowany i pozostaje pod opieką władz. Władze wydają odpowiednie koncesje i wyznaczają punkty sprzedaży, które handlarze niejako dzierżawią od miasta za pewną określoną kwotę, nie mając swobody przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Handlarze ci przeważnie sprzedają pa pierosy (wyłącznie inwalidzi), lub kwiaty, wodę sodową, słodczyce, czy owoce.

Handlarze okrzętni sprzedają przeważnie wyroby galanteryjne, zabawki dziecinne, artykuły piśmienne, czy „cudowne wynalazki amerykańskie“.

Oficjalnych handlarzy okrzętnych, zarejestrowanych przez władze i wykupujących patent, jest w miastach naszych bardzo mało. Warszawa posiada ich około 400 osób, inne zaś większe ośrodki miejskie najwyżej po 100—200.

Obliczenia wykazują, że nieoficjalnych handlarzy okrzętnych posiadamy w Polsce zgórą kilkanaście tysięcy.

Są to sprzedawcy, nieposiadający koncesji, którzy mimo to dzień w dzień zjawiają się ze swymi artykułami w pewnych określonych miejscach i dopiero w razie widocznego niebezpieczeństwa ze strony policji, opuszczają nieprawnie okupowane posterunki, by po kilkunastu minutach znów na nie powrócić.

Hadlarzy ci posiadają najróżniejsze wyroby. Jedni sprzedają męską i damską bieliznę „najmodniejszych fasonów i kolorów“ po zadziwiająco niskich cenach, inni handlują wyłącznie krawatami, trzeci wreszcie sprzedają książki, obrazy „największych mistrzów świata“, zegarki, perfumy, laski i wszelkie zresztą inne wyroby.

Osobną gałąź stanowią wśród nich sprzedawcy „cudownych wynalazków“. Są już przeważnie inteligentniejsi ludzie, którzy znają doskonale psychikę mas i umieją doskonale reklamować swe artykuły.

Za trzy złote wieczne pióro. Wielka konkurencja dla Ameryki! Na dodatek sześć złotych stalówek. Byle handel szedł! Na bankrot! — wołają na ulicach miast.

Inni znów reklamują przyrządy do wiązania krawatów, „amerykańskie“ sznurki wadła, płyny do wywabiania plam, czaro...

Dr. med. J. POLAK
Choroby wewnętrzne i Allergiczne.
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
Ul. 6-go Sierpnia 22
Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-tej do 7-jej. — w niedzielę i święta od godz. 11-jej do 12-jej

dziejskie karty do gry i t. d. Ruchliwi i bardziej pomysłowi handlarze uliczni zarabiają po kilkanaście złotych dziennie.

Znacznie większe zyski ciągną oczywiście właściciele najróżnorodniejszych fabryczek, produkujących wszelką, naj-

tańszą tandetę oraz, amerykańskie wynalazki“.

Fabryczki te rosą, jak grzyby po deszczu. W okresie obecnego kryzysu produkcja tandety, obliczonej na szeroki zbył, stała się jednym z najlepszych interesów.

Tragedja miłosna młodej kelnerki pozostawionej przez narzeczonego na łasce losu

W jednej z pomniejszych restauracji przy ulicy Andrzeja była zatrudniona, jako kelnerka, młodzianka i bardzo urodziwa Domicela Kaczorowska.

Cieszyła się ona dużym powodzeniem u mężczyzn.

Domicela nie zwracała jednak nigdy uwagi na ich kuszące propozycje.

Interesował ją tylko pewien młodzieńiec, którego kochała całym sercem i obdarzała najgłębszym zaufaniem.

Młodzieniec ten obiecywał, że w najbliższym czasie się z nią ożeni. Miał on dość zamożnych rodziców i twierdził, że dadzą mu pieniądze na kupno mieszkania i jakiejś niewielkiej restauracyjki. Domicela była biedna i nie mogła nawet marzyć o posagu.

Pewnego wieczoru dziewczyna zakomunikowała narzeczonemu, że zostanie matką.

— Teraz już musimy przyspieszyć ślub — mówiła — Pomów o tem z twoimi rodzicami!

— Dobrze — odparł jej nieco zmieszany — Wszystko się jakoś zrobi!

Nazajutrz Domicela daremnie czekała na ukochanego. Nie przyszedł...

Nie zjawił się również w ciągu następnych dni.

Domicela dowiedziała się wreszcie, że wyjechał z Łodzi na stałe, chcąc się jej pozbyć raz na zawsze.

Nieszczęsna pogodziła się ze swym losem. Po paru miesiącach straciła pracę. Musiała wówczas skorzysać z pomocy swych rodziców, którym materialnie bardzo źle się powodziło.

Pewnego wieczoru dozorca domu przy ulicy Andrzeja 24 zauważył w ubikacji podwórzowej niemowlę. Nie mogąc dziecka wydostać z nieczystości, wezwał straż ogniową.

Strażacy dziecko wydobyli. Było ono już martwe.

O wypadku doniesiono policji. Wdrożone dochodzenie ustaliło, że matką nie mówienia była Domicela Kaczorowska. Aresztowano ją.

Na sprawie sądowej dziewczyna ze łzami w oczach opowiadała o swej nie szczęśliwej miłości. Twierdziła, że powiła dziecko w ubikacji podwórzowej i nie miała zamiaru go utopić.

Sąd, po zbadaniu kilku świadków, skazał Kaczorowską na sześć miesięcy więzienia.

Krwawa zemsta zawodowego złodzieja Rozprawił się z sąsiadem, który zameldował policji o kradzieży

Gdy Władysławowi Józefowiczowi skradziono z mieszkania rozmaite rzeczy, wartości ogólnej około 400 złotych, doszedł on do wniosku, że sprawcą był sąsiad, Mieczysław Szymaniak, kilkakrotnie już karany za występy złodziejskie.

Józefowicz nie miał jednak żadnych dowodów jego winy, to też nawet nie zawiadomił policję o swych podejrzeniach.

Po paru tygodniach, gdy przypadkowo wszedł do mieszkania Szymaniaka, zauważył w kuchni swój budzik, który został mu skradziony wraz z innymi przedmiotami. Upewniło to go ostatecznie, że nie mylił się w swych podejrzeniach.

— Słuchajcie, Szymaniak — rzekł do sąsiada. — Ten budzik jest mój. Nie chcę z wami dużo gadać, lecz uprzedzam, że jeżeli mi dzisiaj nie zwrócicie wszystkich rzeczy, — zawiadomię o wszystkim policję.

Szymaniak w pierwszej chwili nie chciał przyznać się do kradzieży, lecz gdy zrozumiał, że się nie wykręci, rozpoczął pertraktacje.

Oświadczył, że część rzeczy zwróci mu natychmiast, za resztę zaś, które zdążył już sprzedać, postara się w ciągu kilku tygodni zapłacić.

Józefowicz nie chciał jednak zgodzić się na takie załatwienie sprawy i domagał się natychmiastowego zwrotu wszystkich rzeczy, lub ich równowartości pieniężnej.

Skończyło się na tem, że pobili się ze sobą.

Sprawdzono policję, której Józefowicz szczegółowo opowiedział o prowadzonych pertraktacjach. Szymaniak został aresztowany.

Sąd skazał go za kradzież mieszkaniową na rok więzienia.

Przed paru miesiącami Szymaniak wy dostał się na wolność. Postanowił wówczas zemścić się na Józefowiczu za to, że go wydał policji.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem RAKA w dniu 24 czerwca,

posiadają charakter badawczy, są zdolni, pragną sławy i rozgłosu, dotrzymują przyrzeczenia, nieufni, zdolności kupieckie. W życiu dają sobie zawsze radę, zyskują wiele we współpracy z innymi, dzięki czemu wzbogacają się. Umiejętnie organizują spółki i wszelkie przedsiębiorstwa, w czem powinni być ostrożni, gdyż mogą ich niepowetowane straty spotkać. Będą szczęśliwi w pożyciu małżeńskim i w rodzinie. Życie długie i w dostatku, pomimo częstych niedomagań a dzięki silnemu organizmowi każda choroba przesłaja. Dalsze ich życie będzie szczęśliwe i zabezpieczone na starość.

Urodzeni pod wpływem Raka — skłonni są do przeziębień, nerwicy serca i powinni wystrzegać się nadmiaru picia płynów.

Dla urodzonych 24 czerwca, szczęśliwy miesiąc styczeń, daty dnia 15, 16, 25, kolor granat z żółtym, jako amulet - talizman Rubin przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 7 2 2 9 4 — 25.

Gdy Józefowicz nazwał go złodziejem, Szymaniak wyciągnął z kieszeni nóż i zadał mu cios w ramię.

Rana okazała się niezbyt poważną. Józefowicz już po paru dniach powrócił do zdrowia.

Szymaniak znów został aresztowany. Tym razem sąd skazał go na sześć miesięcy więzienia.

Zasłabła z głodu

W bramie domu przy ulicy Żeromskie go 89 zasłabła z głodu 42-letnia Antonina Chudzikowa, zamieszkała przy Bałuckim Rynku 9. Pogotowie przewiozło ją do szpitala przy zbiorni miejskiej.

Czekolada Śmietankowa



Plutos

daje siły i zdrowie milionom dzieci

Parowóz kolejki wąskotorowej runął z wysokości 3 metrów

Katowice, 24 czerwca. Na fałdach huty cynkowej „Silezja“ w Lipinach obsunął się nagle nasyp kolejowy, wskutek czego parowóz kolejki wąskotorowej runął z wysokości 3 metrów na drogę, rozbijając się doszczętnie. Kierownik parowozu Brosz doznał ciężkich wewnętrznych obrażeń. Przewieziono go do szpitala.

TEATR REWII
„ZŁOTA KACZKA“
W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza Nr 40
(KINO SPÓŁDZIELNIA)
Tel. 141-22.

Dziś i dni następnych wielka rewia p. t.
„Hallo! Madziarówna“
W 2-ach częściach i 18 obrazach.
Początek przedstawień o godz. 8 i 10 wiecz. — Sobota, niedziela i święta po 3 przedstawienia: o godz. 6, 8 i 10.
CENY MIEJSC od zł. 1 do 3 zł.

Występy złodziejskie

Z mieszkania Jana Wilka przy ulicy Wrześnieńskiej 23 skradziono bieliznę i garderobę, wartości około 1000 złotych. Z mieszkania Szmula Katza (Ogrodowa 10) skradziono rozmaite rzeczy, wartości ogólnej 1500 zł.

Ze strychu domu przy ulicy Limanowskiego 23 skradziono bieliznę Jadwigi Nowakowej, wartości 500 zł. Złodziei nie schwytano.

„HALLO! MADZIARÓWNA!“
Ciesząca się wprost obrzydzeniem powodem rewii „Hallo! Madziarówna“, ścigająca tłumy publiczności w upalne wieczory do ogródka „Złotej Kaczki“ przy ul. Sienkiewicza 40, jeszcze tylko kilka dni pozostaje na afiszu. Ci, którzy jeszcze nie widzieli, powinni to uczynić, korzystając z czasu i zaopatrzyć się w bilety na kilka godzin przed przedstawieniem, gdyż tłok przy kasie w porze wieczornej utrudnia wielce nabycie biletu.

Janina Madziarówna, niezrównana odtwórczyni „Goidy“, zawiadowała publiczność nowym arcyprzebojem „Film dźwiękowy“. Wincenty Łoskot jako „Człowiek od mały“, „Szafar“ i „Rafał Katzaier“ królują nad wszystkimi i nie ma obecnie sobie równego w Łodzi.

Codziennie początek o godz. 8 i 10 wiecz.

Zamachy samobójcze

W bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 17 w celu samobójczym napadła się truczny 29-letnia Anna Szczepiakówna bezrobotna i bezdomna. Przyczyną rozpacznego kroku — brak środków do życia. W mieszkaniu przy ulicy Limanowskiego 86 targnęła się na życie Stanisława Joachimowska. Pogotowie stwierdziło jedyne i udzieliło desperatce pomocy.

ALISZE 111-72

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW

Zajęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONYWA

BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowską



Moje Minjatury
Niestychane!..

W salonie państwa Mayerów popłisuje się młody, lecz utalentowany pianista jakąś sonatą Bethovena. Po skończonej grze i burzliwych oklaskach Mayer zwraca się do wirtuoza:

— Wie pan, muszę panu powiedzieć, że słyszałem już Paderewskiego (głęboki ułkon pianisty), słyszałem Rubinstelna, jeszcze głębszy ułkon), słyszałem nawet samego Liszta (ułkon do ziemi), ale żaden z nich nie POCIŁ się tak, jak pan!..

**

Mayerowa zwraca się do męża:

— Moryc, musisz kazać zawieść firanki na omanach mego budynku... Naprzeciw mieszka jakiś chamuś - student, który może zaglądać, gdy ja się ubieram...

— Poczekaj, Różuniu — odpowiada Mayer — Niech on raz zajrzy do twego budynku, to potem sam sobie zrobi firanki na oknie...

**

W sleepingu trzeciej klasy gość z górnego łóżka słyszy jakieś jęki z dolnego łóżka. Wychyła więc głowę i pyta:

— Panie, co panu jest?..

— Ach!... Och!... Och!...

— Panie, ale to jest straszne z pańskim jęczeniem!.. Powiedz pan, co panu jest, może będę mógł panu pomóc?..

— Nie, mnie żaden człowiek nie może pomóc!.. Już trzecią noc jadę w fałszywym pociągu!..

**

W zakładzie dla umysłowo chorych w Tworzech rozlega się w nocy głośny dzwonek. Dozorca otwiera okno i pyta:

— Kto tam dzwoni?..

— Panie, otwieraj pan!.. Dostałem nagłe po mieszanu zmysłów i proszę miłe wpuścić do zakładu na leczenie!..

— Co?!.. Teraz, wśród nocy?!.. Panie, czy pan zwarjował!..

**

W klinice...

Naczelny lekarz zwraca się do pielęgniarki, Wojciecha:

— No, jak przeszła noc?..

— Pacjent był niespokojny — odpowiada Wojciech. — Temperatura wahała się między 37 st. a 38, oddech przyspieszony, przykładałem mu ciągle kompresy, ale chory nie mógł zasnąć...

Następnego dnia pielęgniarka Wojciech jest wolny od służby i zastępuje go inny pielęgniarka Abram. Naczelny lekarz zapytuje go jak się czuje pacjent, na co Abram odpowiada:

— Panie doktorze, bagatela, to ja miałem noc!.. (c)

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś, środa po raz ostatni interesująca sztuka O'Neill'a „Czarne Ghetto” (Wszystkie dzieci Boże mają skrzydła).

Jutro, czwartek, raz jeden głośna sztuka Pereca „Nocą na starym rynku” z znakomitą artystą A. Sambergiem w roli popisowej.

W piątek premiera fascynującego dramatu Bergelsoln'a „Młyn” w reżyserji Rotbauma. Dekoracje A. Pronaszki. Ceny najniższe. Początek o godz. 9 wiecz.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i codziennie o godz. 9 wiecz. ciesząca się wzrastającym powodzeniem szlagierowa rewia „Łódź w kwiatach”, która dzięki pomysłowym atrakcjom, wspaniałym kostiumom i dekoracjom, oraz barwnym finałom, a przede wszystkim dzięki pierwszorzędnemu wykonaniu przez cały zespół, stała się prawdziwą atrakcją chwili. Publiczność bawi się doskonale, oklaskując przebojowe numery jak: akrobatyczno-taneczny „Okręt piratów” w wykonaniu Barzińskiej, Szmara, Ostrowskiego, pomysłowy „Kosz kwiatów”, arcywesołe sketche: „Nowe metody śledcze” i „Ostatnia koszula”, barwny finał „Wojsko idzie”, fragmenty z głośnej operetki „Wiktoria i jej huzar” i t. d. Ceny niższe. Komunikacja tramwajowa zapewniona.

MUSSOLINI W „RAKIECIE”

Oslawiony wódz faszyzmu — Benito Mussolini przyjechał dziś rannym expressesem do Łodzi na specjalnie zaproszenie dyrekcji czolowego teatru rewji „Rakieta”. Mussolini zaszczylił swą obecnością obydwie przedstawienia (8 i 10) aby zobaczyć doskonale sketched pióra znakomitych satyryków Jerzego Nela i Ludwika Starzkiego p. n. „Po włosku” — najświetniejszą kreację mistrza Gierasieńskiego.

Rewia „Złote szaleństwo” stała się ewenementem sezonu teatralnego i sensacją dnia w Łodzi. Codzienne nadkomplety w teatrze „Rakieta” świadczą o popularności jaką się cieszy wspaniała rewja „Złote szaleństwo”.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Wielki film Foxa z życia żołnierzy Legji Cudzoziemskiej p. t.

KWIAT ALGIERU

z udziałem fertycznej paryżaneczki

Piti DUKSAY

i meskiego

L. Haro da Murray

i aktualności krajowe. — Dziś początek o godz. 6 Na 1-szy seans ceny znizzone.

Kino-Teatr Dźwiękowy



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Nancy Carroll

oraz **Charles Rogers**

w filmie p. t.

„SERCE I PORT”

Wspaniała ilustracja. — Piękna muzyka i piosenki. — Początek codziennie o godz. 6-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej — Ceny miejsc na poranki 75 gr. i 1 złoty.

Nad program: Dodatek Fleischerowski p. t. „Bańki Mydlarskie”.

Dwubarwne chodniki i jezdnie

mają wpłynąć na usprawnienie ruchu pieszego i kołowego

Rosnące z każdym dniem tempo ruchu kołowego i pieszego w większych miastach Polski i wznagająca się z tego powodu ilość nieszczęśliwych wypadków na ulicach, skłania odpowiednie czynniki do szukania coraz to nowych sposobów normalizacji ruchu ulicznego.

Zagranicą, gdzie niebezpieczeństwa ruchu ulicznego bardzo dają się we znaki, władze administracyjne stosują środki bardzo nawet radykalne w formie ostrych przepisów dla przechodniów oraz licznych sygnałów świetlnych. Przedewszystkiem zaś prowadzi się tam ożywioną propagandę wśród młodzieży, uświadamiając ją o niebezpieczeństwach, grozących przechodniom na ulicy. U nas również starano się swego czasu wpoić w młodzież zasady prawidłowego chodzenia po ulicy, lecz akcja ta nieprowadzona systematycznie, dała bardzo słabe wyniki, o czym najlepiej świadczy niezminiejszająca się ilość nieszczęśliwych wypadków przejechań.

Jednym z głównych powodów nieuregulowania ruchu ulicznego jest niedostateczna szerokość naszych ulic, któ-

re uniemożliwiają swobodne poruszenie się przechodniów na chodnikach oraz pojazdów na jezdni.

Dopóki jednak sprawa ta nie zostanie uregulowana konieczne jest wprowadzenie pewnej automatyzacji w ruchu pieszym. Plan takiej automatyzacji został już opracowany przez jednego z inżynierów lwowskich, który proponuje przedewszystkiem ustawienie na rogach ulic wielkich napisów ze strzałką „Idź prawą stroną!”.

Wieczorem, według projektu ówcego inżyniera, winny być napisy świetlane rzucane z góry na chodnik.

Jednym z dalszych środków, zasługujących na uwagę, jest zastosowanie dwubarwnego chodnika oraz dwubarwnych jezdni, co ma rzekomo wpłynąć na usprawnienie ruchu pieszego i kołowego. Stosowanie tego środka nie nasirzeza podobno zbyt wielkich trudności, szczególnie przy chodnikach z płyt betonowych, gdyż barwienie płyt odbywało się już przy ich wykonywaniu.

Jak się odniosą do tego projektu właściwe czynniki — niewiadomo.

Zrzeszenie Artystów Teatrów Miejskich w Łodzi

(W Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej 18, telefon 178-00).

Dziś i codziennie

ciesząca się niesłabnącym powodzeniem arcykapitałna rewja w 2 cz. i 20 obrazach p. n.

„ZŁOTE SZALEŃSTWO”

z R. Gierasieńskim na czele świetnego zespołu.

Początek przedstawień 8 i 10 wiecz. — Sala wentylowana specjalnie sprządzonymi maszynami.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

ŚRODA, dnia 24 czerwca 1931 r.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16.00 Przerwa. 16.00—16.30 Program dla dzieci. 1) Obrazek p. H. Chojnowskiej p. t. „Paproć kwitnie”. 2) Zagadki i szarady podyktowane p. Henryk Ładosz (tr. z W-wy) 16.30—16.45 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy. 16.45—16.50 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.10 Radiokronika — wygłosi dr. Marjan Stepowski (tr. z W-wy). 17.15—17.35 Płyty gramofonowe z Warszawy. 17.35—18.00 Odczyt z Katowic p. t. „Klejnoty morza” — wygł. prof. K. Simm. 18.00—19.00 Koncert popołudniowy orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego (tr. z W-wy). 19.00—19.20 Rozmaitości. 19.20—19.40 Płyty gramofonowe z Warszawy. 19.40—20.00 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikat meteorologiczny. 20.00—20.15 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy. 20.15—22.00 Koncert solistów z Warszawy. Wyk. Irena Dubiska (skrz.), Aniela Szlemińska (sopr.) i L. Urstein (fort.). W przerwie koncertu kwadras literacki. Opowiadanie Jerzego Kossowskiego p. t. „Urlop”. 22.00—22.15 Feljton z Warszawy. 22.15—24.00 Dodatek do prasowego dziennika radiowego, komunikaty policyjne, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Czwartek, dnia 25 czerwca 1931 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 — Odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 13.25—

16.00 — Przerwa. 16.00—16.45 — Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 16.45—16.50 — Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.50—17.10 — „Początek wojny 1914 r. na ziemiach polskich” — wygł. dr. M. Sokolnicki (tr. z W-wy). 17.10—17.25 — Program dla dzieci. R. Wanda Tatarkiewicz o mowie listy do dzieci. 17.15—17.35 — Płyty gramofonowe z W-wy. 17.35—18.00 — Odczyt ze Lwowa. „Teatr Wyspiańskiego i teatr przyszłości” — wygł. dyr. Leon Schiller. 18.00—19.00 — Koncert solistów. Wyk.: Zinaida Kowarska (sopran), dr. Herman Dатыner (fort.), St. Frydberg (skrz.), i L. Urstein (akomp.). — (tr. z W-wy). 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.40 — Muzyka z płyt gramof., 19.40—20.00 — Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczyt progr. na dzień następny. 20.00—20.15 — Prasowy dziennik radiowy z W-wy. 20.15—21.30 — Muz'ka z W-wy. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego, K. Szarszyński (tenor), i L. Urstein (akomp.) — (tr. z W-wy). 21.30—22.00 — Stuchowisko z Wilna p. t. „Hejże na Soplicę”. 22.00—22.15 — nż. E. Porebski i red. Witold Gielżyński wygłoszą dialog p. t. „Dziennikarstwo w naszych czasach” (tr. z W-wy). 22.15—22.30 — Dodatek do prasowego dziennika radiowego i komunikaty policyjne i sportowe. 22.30—23.00 — Koncert solisty z Katowic. 23.00—24.00. Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Dużuru aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Müllera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Gorzyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjani-cka 50), (p).



Morderca

który podawał za żony Ramona Novarro

Niezwykłe przykre przejęcie miał ostatnio ulubieniec kobiet, świetny artysta filmowy Ramon Novarro. Oto w pismach ukazało się oświadczenie niejakiego Samaniegosa, słynnego zbrodnia rza, jakoby Ramon Novarro, którego prawdziwe nazwisko brzmi właśnie Samaniegos — był jego bliskim kuzynem.

Nie trudno zrozumieć jak wielką konsternację w świecie filmowym wywołała ta kompromitująca artystę wiadomość, tembardziej, że Samaniegos oskarżony był ostatnio o popełnienie morderstwa.

Sprostowanie Ramona Novarro, starającego się dowieść, że oświadczenie to jest zwykłym oszczerstwem nie powstrzymało

fali plotek, kursujących na ten temat.

Ramon Novarro dołożył jednak wszelkich starań, aby sprawa tę ostatecznie wyjaśnić i starania jego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Novarro do wiódł mianowicie, że właściwe nazwisko zbrodniarza nie brzmi Samaniegos, lecz Graff i że wobec tego o pokrewieństwie nie może być mowy.

Jak się okazało, zbrodniarz zamierzał w ten sposób szańtazować znakomitego artystę, co mu się jednak nie udało.

Ghandi na ekranie

W jednym z kin angielskich wyświetlają obecnie obraz, w którym między innymi występuje również słynny wódz hinduski Ghandi

w chwili gdy rozmawia z pewnym dziennikarzem amerykańskim. Dziennikarz zadaje wodzowi hinduskiemu kilka pytań na temat aktualnych problemów politycznych. Ghandi leży na macie i odpowiada nieco chrypliwym głosem.

— Czy w razie potrzeby oddałby pan życie za swój program? — pyta dziennikarz.

Ghandi mruczy coś niezrozumiałego w rodzaju „co za pytanie”.

— Na wypadek pobytu w Londynie włoży pan kostjum angielski czy hinduski? — pyta dalej dziennikarz.

— Naturalnie, że hinduski, a jeżeli pogoda nie będzie stała na przeszkodzie to wyjdę na ulicę ubrany tak jak teraz.

— A jaki strój zamierza pan włożyć podczas audjencji u króla?

— Kostjum hinduski, gdyż w moim codziennym ubraniu król nie przyjąłby mnie napewno...

Na tem kończy się filmowy wywiad z Ghandim...

Nowiny

filmowe i teatralne

Lil Dagover gra obecnie w filmie p. t. „Królowa Elżbieta”.

Lili Danita objęła główną rolę w filmie, stanowiącym przeróbkę jednej z powieści Decobry.

Magistrat lwowski przychylił się do prośby właścicieli kinoteatrów w sprawie obniżenia podatku widowskiego na okres letnich miesięcy.

PRYWATNE POGOTOWIE LECZKARSKIE

Zielona 6. **12-333**

Telefon: Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy — Lekarska pomoc akuszer ginekolog. Stacja zapobiegawcza pod kier. lekarza-specjalisty czynna od 9 w. do 3 w nocy.

„Krwawa Rakietka”

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” **L. Star.**

7)

STRESZCZENIE.

Ryszard Harten, bogaty przemysłowiec, po zlikwidowaniu swoich interesów w Krakowie, zamieszkał na stałe w stolicy we własnej willi przy Alejach Ujazdowskich. Pewnego dnia Harten po długim namyśle — zadzwonił do urzędu śledczego i zaprosił do siebie swego przyjaciela z dawnych lat, komisarza Górznińskiego. Gdy komisarz przybył do willi, Harten zwierzył mu się ze swych obaw. Oto ktoś czyha na jego życie, ktoś — przed którym jest niemożliwe się obronić. Wynika z następujących słów Hartena, wypowiedzianych do komisarza:

— Zawezwałem cię do siebie nie po to byś mnie bronił przed tym kto chce dokonać na mnie zamachu, bo mnie przed nim nie potrafisz obronić... Ani ty, ani stu zdolniejszych od ciebie detektywów... Chcę tylko, byś schwytał mordercę, byś pomógł moją śmierć... Świadomość, że mój morderca wpadnie w ręce sprawiedliwości sprawi, że będę mógł śmierci spojrzeć śmiało w oczy.

Harten nie ma swojego „przyszłego mordercy”, widział go bowiem tylko dwa razy w życiu. Ale, będąc z zawodu artystą — malarzem, zrobił portret swego tajemniczego człowieka, by w ten sposób ułatwić policji odszukanie swego zabójcy.

Po obejrzeniu portretu, Harten oświadczył Górznińskiemu, że posiada jeszcze jakieś listy, które rzuca nieco więcej światła na tę sprawę.

Mówiąc to, wyszedł do drugiego pokoju, by wylać z kasy owe listy, a komisarz usiadł przy biurku i począł przeglądać leżące na nim pisma.

Nagle rozległ się trzask zamykanych drzwi, których pan domu, wychodząc z pokoju, nie domknął. Komisarz zerwał się na równe nogi, usiadł jednak rychło z powrotem, zawstydzony się przed samym sobą.

Przejąłem się zbytnio opowiadaniem Ryszarda... — mruknął do siebie. — Wiatr pchnął drzwi, a ja przestraszyłem się nie na żarty...

Spojrzał na zegarek i znowu się zaniespokoił. Upłynęło już dziesięć minut od czasu, gdy Harten wyszedł z gabinetu.

— Trochę za długo szuka tych listów w kasie — pomyślał Górzniński.

Machinalnie nalał kieliszek wina i wychylił go jednym haustem. Poczęła go dreść czyż taka niepewność, że zamierzał poszukać przyjaciela, lecz wytłumaczył sobie, iż jest pod wrażeniem opowieści o mającym jakoby nastąpić morderstwie.

Nagle rozległy się trzy strzały rewolwerowe, dochodzące z dalszych pokoiów willi. Komisarz Górzniński, przeczując nieszczęście, pragnie pośpieszyć przyjacielowi z pomocą, jednak jakaś niewidoczna ręka zamknęła w tajemniczy sposób wszystkie drzwi pokoju, w którym komisarz się znajdował.

Nagle zadzwieczał telefon. To dzwonił ktoś, kto przedstawia się jako zabójca Hartena. „Czuję się w obowiązku zawiadomić pana komisarza, że Harten już nie żyje...” — oto, co komunikuje komisarzowi tajemniczy rozmówca.

Na miejsce niezwyklej zbrodni przybywają, zaalarmowane przez komisarza Górznińskiego, władze śledcze.

Tej samej nocy bratanek komisarza przodownik Zbigniew Górzniński — przebrany — w sprawach służbowych za andrusa, wyratował przypadkowo z opresji jakiegoś nieznajomego, na którego napadli dwaj apasze nadświślanicy i skradli mu teczkę. Potem wraca do mieszkania swego stryja — komisarza, u którego mieszka.

Komisarz pokazuje swemu bratankowi portret zabójcy Hartena i wtedy okazuje się, że „tajemniczy z portretu” jest tym samym człowiekiem, którego wtedy Zagórski wyratował z opresji.

Nazajutrz na giełdzie artystycznej u „Loursa” spotyka przodownik Zagórski swoją znajomą Zużę Rolińską, zwaną „girls o zielonych oczach”. Udają się razem do jej mieszkania. Zagórski usiłuje zdołać być młodą dziewczyną, lecz ona — nieoczekiwanie — powstrzymuje jego zapędy. W pewnej chwili, przodownik zauważył w gazetce, leżącej na stole, następujące ogłoszenie:

„PP. Złodziej, który skradł mi wczoraj na moście Kierbedzia

czarną teczkę z papierami prosię o zwrot za nagrodą 1000 złotych. Dyskrekcja, zapewniona. Bodue-na Nr. *** m. 6.”

Zagórski nie dopił kawy i szybko się pozbegnał.

Później dopiero pan przodownik dowiedział się że ów „Tajemniczy z portretu” podał w ogłoszeniu adres Emy. Udaje się tam natychmiast, jednak dozorca informuje go że „girls o zielonych oczach” opuściła mieszkanie w towarzystwie pewnego pana, którego rysowis zgadza się z wyglądem człowieka z portretu

Komisarz Zagórski pozostawił więc w

mieszkanu wywiadowcę Sroka, polecając mu aresztować człowieka, który ewentualnie zgłosił się z teczką. Tego samego dnia zgłasza się postaniec z teczką, w której znajdowała się, jak się później okazało, „piekielna maszyna” i wywiadowca Sroka otwierając teczkę, pada trupem na miejscu.

Przodownik Zagórski udaje się w nocy z polecenia stryja w Aleje Ujazdowskie, by zbadać tajemnicze niesamowitych scen rozgrywających się co noc w mieszkaniu zamordowanego Hartena. Policjanci pełniący służbę przy willi zamordowanego informują Zagórskiego że każdej nocy ukazuje się w mieszkaniu cich jakiegoś człowieka ze świecą i wedruje po wszystkich pokojach. Zagórski zaczyna się z policjantami w ogrodzie i gdy w nocy spostrzeżono na parterze migające światło, Zagórski wraz z policjantami, którym zakazał użycia broni, pobiegł w stronę okna.

W momencie, gdy Zagórski kolbą rewolweru rozbił szybę, światło zgasło i jednocześnie rozległ się strzał. Przodownik był przekonany, że strzelił jeden z policjantów wbrew jego zakazowi, lecz nie było czasu na zwymyślanie podwładnego. Z rewolwerem w jednej ręce i latarką w drugiej wskoczył przez okno do pokoju.

Zagórski zaświecił latarkę... Smuga światła poczęła błąkać się po ścianach, wre

szcze zatrzymała się na sylwetce ludzkiej, wyciągniętej nieruchomo na podłodze.

Przodownik podał szybko ku leżącemu na podłodze mężczyźnie, nachylił się nad nim i wyрекł szeptem do siebie:

— Nie żyje...

Okazało się, że zabitym jest portier Ryszarda Hartena. Okazało się również że portiera nie zastrzelił żaden z policjantów, lecz ktoś, kto się przebrał w mundur policjanta i korzystając z ciemności nocnych przyłączył się do policjantów i strzelił przez okno. Po kilku minutach znaleziono w ogrodzie przy willi zwłoki zaszytowanego policjanta, w mundur którego ubrany był zabójca portiera.

Na miejsce przybył komisarz Zagórski, który po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa przekonał się, że portier został zastrzelony przez okno. Świeże ślady stóp kobiecych w rozmołym gruncie pod oknem pokoju, w którym został zastrzelony portier Hartena, nie pozostawiały w tym względzie żadnych wątpliwości. Komisarz Zagórski w rozmowie ze swym bratankiem wyraził przekonanie, że zabójstwa dokonała „zielonooka tancerka” Zuza z ulicy Bodue-na, współniczka „Tajemniczego z portretu”, który znów prawdopodobnie zaszytował policjanta, by zdobyć mundur dla Zuzy.

dał w willi jeden telefon... Główny aparat znajdował się w gabinecie, a dodatkowo — przełączny w sypialni, w której dokonane zostało morderstwo... Gdy usłyszałem strzały i nie mogłem wydostać się z gabinetu zamierzałem porozumieć się telefonicznie z najbliższym komisariatem policji. Zbrodniarz, który był powiadomiony o mojej bytności w willi i przewidział to niebezpieczeństwo, przełączył prosto aparat do sypialni, skąd potem ze mną rozmawiał...

— Teraz pozostała jeszcze sprawa portiera... Dlaczego ukrywał się on w willi, skoro, jak stryj już nieraz zaznaczył, nie był on współnikiem zabójcy Hartena?.. Dlaczego błądził w nocy po pokojach i wyl przeraźliwie?

— Nie mogę nic pewnego powiedzieć w tej sprawie, ale mam przekonanie, że portier był świadkiem zabójstwa i oszalał z przerażenia... A czy wiesz, gdzie ukrywał się, gdy przeprowadziliśmy do kładna rewizję w pokojach willi? Wyobraź sobie, że odnalazłem w sypialni Hartena tajną ubicację, do której wchodziło się przez podłogę... Jest to małe pomieszczenie, od którego idą w dół schody aż do fundamentów budynku... Stąd można wydostać się podziemnym kurytarzem na niezabudowany plac, sąsiadujący z willą Hartena...

— I w tej ubikacji ukrywał się oszalały portier... — wtrącił przodownik — Ciekawe, czym pomysłem było to potajemne przejście...

— Nie wątpię ani przez chwilę, że „Tajemniczy z portretu” dostał się do willi i opuścił ją tym właśnie podziemnym kurytarzem...

— Hm... Okazuje się z tego, że zbrodniarz był doskonale poinformowany o wszystkich środkach ochronnych swojej ofiary i potrafił je doskonale bądź omijać, bądź też korzystać z nich dla swoich celów...

— Tak... Ponieważ jest rzeczą wątpliwą, by Harten informował o tem kogokolwiek, należy wy badać ludzi, którzy — siłą rzeczy — musieli wiezieć o tych urządzeniach w willi przy Alejach Ujazdowskiej...

— Mam wrażenie, że jedynym człowiekiem, który o wszystkim wiedział, był tylko portier, a on nie żyje... Wątpliwie, czy istnieje jeszcze ktoś...

— Mylisz się, mój drogi... — zauważył komisarz — Zapominasz zupełnie o inżynierze, który wykonywał plany willi, względnie o przedsiębiorstwie, które przeprowadzało budowę... Dowiedziałem się, że tem przedsiębiorstwem jest „Adolphe Renard et C-ie”, mieszczące się przy ul. Królewskiej... Instytucja, jak zdołałem już stwierdzić, dostaje tajemniczo... Coś niewyraźnego... Chciałbym więc, abyś dostał się tam w charakterze pracownika i w ten sposób zdobył jakieś informacje o osobach, które były wtajemniczone w budowę specjalnych urządzeń w willi Ryszarda Hartena, bo bezpośrednio śledztwo nie da wyniku... Panowie z firmy „Adolphe Renard” unikają, mam wrażenie, bliższego kontaktu z policją i będą się bali powiedzieć prawdę...

— Uśmiecha mi się ta robota... — mruknął przodownik z wyrazem zadowolienia na twarzy.

— Tak, ale nie pudłuj. Jak to miałeś w zwyczaju robić dotychczas... Chyba nie powiniem ci już mówić o środkach ostrożności, które musisz przedsięwziąć... Być może, iż w związku z twoją pracą w towarzystwie „Renard et C-ie” wpadniemy na trop innej afery...

— A kto zajmie się przez ten czas poszukiwaniem teczki zabójcy Hartena?

(Dalszy ciąg jutro).

ROZDZIAŁ VII.

Sółksiężyc i gwiazda

Po wyżej opisanych wypadkach upłynęło kilka dni, które nie przyniosły nic ciekawego. Śledztwo, nad którym czuwał komisarz Zagórski, błędziło — zda się — pomacku, pozbawione istotnych punktów zaczepienia.

Dopiero teraz komisarz doszedł do przekonania, że „Tajemniczy z portretu” jest przeciwnikiem groźnym i bynajmniej nie zabójcą z przypadku, lecz wyrafinowanym przestępcą.

Zbrodni swoich dokonał w sposób niemal mistrzowski, a przytem bezczelny, chcąc jakby przez to wykazać, że czuje się zupełnie bezpieczny.

Ślady, jakie pozostawił po sobie, były minimalne i nie mogły one rzucić światła na zaciemnione dróżki, któremi śledztwo wlokło się niepewnie i bezkierunkowo. Tak samo motywy zbrodni nieuchwytnego mordercy były najzupełniej nieznanne.

— Za mało jeszcze wiem, by móc powiedzieć... — mówił Zagórski pewnego dnia do swego bratanka, gdy siedzieli przy czarnej kawie w „Adrii” — Gubię się w domysłach, posiadam kilka koncepcji, ale to nie ma istotnego znaczenia dla śledztwa...

— A czy stryj wyświetlił tych kilka drobnych zagadek, które się nagromadziły dotychczas?

— Tak... Nie zdążyłem ci nic o tem powiedzieć, bo włączyłeś się po spelunkach powiślańskich...

— Mam wrażenie, że te moje włączygi nie przydadzą się na wiele... W ten sposób nie wpadnę na ślad teczki, którą zrabowano „Tajemniczemu” na moście Kierbedzia...

— A twój konfident Felek?

— Robi chłopak, co może, dotychczas jednak bez skutku...

— Widzisz, mój drogi, w teczce tej znajdują się bezwzględnie dokumenty i listy, które zbrodniarz zrabował z kasy Hartena natychmiast po zabójstwie... Gdybyśmy tę teczkę odzyskali, zrobilibyśmy wielki krok naprzód...

— Dziwię się, że złoicynicy nie odnoszą jej, choć mają przyrzeczoną dużą nagrodę...

— Poprostu obawiają się, gdyż z opisów, które gazety zamieściły o wypadku ze śmiertelną teczką, zorientowali się, że mogą wpaść w niezbyt dla nich miły kontakt z policją... Jestem pewny, że teczkę tę porzucili gdzieś, bo była im zupełnie niepotrzebna...

Przodownik napił się czarnej kawy, poczem rzekł:

— Miał mi stryj opowiedzieć o wyświetleniu kilku drobnych zagadek...

— Aha... Otóż po dokonaniu szczegóło

wej rewizji w willi Hartena, zdołałem zbadać konstrukcję drzwi, które się same zatrzasnęły, wskutek czego zostałem zamknięty w gabinecie.

— Ciekawe... — mruknął przodownik, pochylivszy się naprzód, by lepiej słuchać.

— Okazuje się, że wszystkie drzwi w willi Hartena były zaopatrzone w tajne zamki, ukryte w zawiasach... Zamki te działały przy pomocy elektryczności... Domyślałem się, że Harten zaprowadził te instalacje równocześnie ze wszystkimi urządzeniami alarmowymi... Obawiał się panicznie śmierci i wiedział, że jej nie uniknie... Być może, chciał w ten sposób utrudnić ucieczkę swojemu zabójcy, albo też sądził, iż w krytycznej chwili uniemożliwi śmiertelnemu wrogowi dostęp do siebie...

— Nie rozumiem, w jaki sposób... — przerwał młody Zagórski.

— Zaraz ci objaśnię... Przypuśćmy, że Harten siedzi u siebie w gabinecie... Nagle słyszy w innym pokoju jakieś pośrzazane szmery... Wtedy naciska odpowiedni kontakt i wszystkie drzwi automatycznie się zamykają... Rozumiesz? Niezawodnie, jest w tym wszystkim dużo maniactwa, które prześladowało mojego przyjaciela, ale pomyśl tylko: człowiek, który wiedział, że śmierć czyha nań na każdym kroku, nie mógł postępować tak, jak inni ludzie... Owej krytycznej nocy, kiedy Harten udał się do kasy, by przynieść mi z niej dokumenty i listy, dotyczące jego tragedji, usłyszał niewątpliwie podajrzane szmery: racisnął kontakt, zamykający wszystkie drzwi... Ale widocznie było już za późno, bo zabójca znalazł się w tym samym pokoju...

— A w jaki sposób morderca opuścił willę, gdy wszystkie drzwi były zamknięte?

— Prawdopodobnie znał on urządzenie elektrycznych zamków i otworzył drzwi przy pomocy kontaktu... Jeszcze muszę ci zaznaczyć, że tak samo, jak ja zostałem zamknięty w gabinecie, pokojówka była uwieczniona w swoim służbowym pokoju... Zeznała o tem na śledztwie...

— Przypominam sobie jeszcze jeden szczegół... — odezwał się przodownik Natychmiast po dokonaniu morderstwa zabójca rozmawiał telefonicznie ze stryjem, prawdą?.. Czy stryj wykrył, w jaki sposób udało mu się dokonać tego?

— W sposób zupełnie łatwy i bynajmniej nieskomplikowany. Nie wykryłem tego od razu, bo byłem wówczas nazbyt zdenerwowany... Harten posia-

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Miłość, zazdrość, flirt i poświęcenie
za kulisami kabaretu. — Najrozkosz-
niejsza komedia dźwiękowa p. t.

**„Rozkoszna
Dziewczyna”**

z najrozkoszniejszą ulubienicą Euro-
py **ANNY ONDRA** w roli tytułowej.
W roli „Lopka” **ZYGFRYD ARNO**.

Dzisiaj początek o godz. 6-ej. Ceny
miejsc:
zł. 1, 1⁵⁰, 2 i 2⁵⁰

Naj, naj, naj...

Bardzo nieliczne filmy europejskie ukazują się na ekranach ame-
rykańskich. Tylko filmy najciekawsze, najsensacyjniejsze, największe
i najlepsze mogą zdobyć tamtejszy rynek. Jednym z takich filmów,
który od trzech miesięcy wyświetlany jest w największym nowojor-
skim kinoteatrze „Roxy”, jest film o miłości i małżeństwie, film sta-
wiający przed sąd publiczności zagadnienie niedozwolonych operacji,
a który wkrótce ujrzymy w kinie „Splendid“ p. t.

Światła i cienie macierzyństwa.

Słynna partnerka

Johna Gilberta

niezapomniana bohaterka „Wiel-
kiej Parady” znakomita gwiaz-
da ekranów amerykańskich

Renée Adorée

w buszującym namiętnościami
filmie

ANGELITA

najbliższy przebój **Grand-Kina**

Dr. med.
REICHER

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych.

Leczenie diatermia. Elektroterapia.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.

Dr. med.
RÓZANEK

Dzielnia № 9,
tel. 128-98
Specjalista chorób
skórnych,
wenerycznych

moczopłciowych.
Przym. od 8-10 i 5-8
Elektroterapia.
Oddzielna poczekal-
nia dla pań.

Dr. med.
H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, we-
nerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7

według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w
niedziele i święta od 9—1 Dla pań od
dzielnia poczekalnia.

Widzi przyszłość

MEDJUM W TRANZIE pod wpływem HYPNOZY
Odpowiada na szersze zadane pytania i
powie Wam, czy przyszłość Wasza będzie
szczęśliwa i jaśna. — Jeżeli KTO wątpi
lub cierpi moralnie — NAPISZĘ imię, rok
i datę urodzenia. — OTRZYMA darmo próbna
analizę Swojego LOSU ŻYCIA i PRZESZCZENIA.
Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znacz.
pocztowymi — załączony na przesyłkę.
Adresować: — WARSZAWA, Bednarska 17
mistrz nauk tajemnych **Wacław Pyffelio**.
Analiza szczegółowa i odpowiedzi
płynnego **MEDJUM** zł. 3 — 25 pp.
PAŃSTWA że w
porę poznany LOS
ŻYCIA, wskazówki
i rady w **TAJEMNICZYM** dadasz w a m
możność przewidzieć wypadkom
losowa i że wpływy oskabić.
OSOBISTE PRZYJĘCIA CAŁY DZIEŃ — WARSZAWA, Bednarska 17.

Komunikacja autobusowa

Łódź—Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-ej rano do 21-ej wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

„OLLA”
PREZERWATYWY
Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!
Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić „OLLA”
to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.
Także antyseptycznie spreparowana

**LETNIA
REDUTA
PRASY**

Helenów 28 czerwca

Dr. med.
HALTRECHT

Chor. skórne,
weneryczne
Piotrkowska 10

Przyjmuje 8-10 rano i od 6-8.30 wiecz.
W niedziele i święta od 9-1.
Ordynuje w lecznicy „SANITAS” ul. Śródmiejska 8
codz. od 12.30—1.30

Dr. med.
HELLER

chor. skórne
i weneryczne
NAWROT 2

Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4-8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11 2 pp.
dla niezamożnych
ceny lecznicze.

Dr. med.
NEUMARK

Choroby skórne
weneryczne, leczenie
diatermia, elektroterapia,
diatermia

ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11.
od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
NIEWIAZKI

specjalista chorób skórnych
wenerycznych
i moczopłciowych
elektroterapia,
diatermia

ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11.
od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Pończochy jedwabne

i inne,
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu

Place budowlane

w Tomaszowie-Maz. po zł. 1 za metr kwadr. wraz z drzewostanem, sprzedaje Zarząd Dóbr Tomaszowskich Jana Krystyna hr. Ostrowskiego, Tomaszów-Maz. ul. Pałacowa nr. 15, w wtorki i piatki. 16-6

W KOLUMNIE

2 POKOJE z kuchnią z oszkloną werandą w eleganckiej willi DO WYNAJĘCIA. Wiadomość na miejscu: Willa Habera, ul. Gdańska lub w Łodzi ul. 11-go Listopada Nr. 69 u gospodarza.

PIOTRKOWSKA
100
REKLAMOWE
RYСУNKI
KOPIE PLANÓW
SZYDZIKI
TELEFON 111-72

Krem Halina
radycznie usuwa
PIĘGI WAGRY
PLAMY i t. p.

Duży pokój
umeblowany przy samotnej osobie od zaraz do wynajęcia dla dwóch osób, ewentualnie małżeństwa. Cena przystępna. U. Żeromskiego 18, m. 27.

Dr. med.
SOMMER

ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg
moczowych, wene-
ryczne i kobiece.

Przym. od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

KAPELUSZE DAMSKIE
POLECA

Salon Mód
9 Zawadzka 9

LATO!!!

REFORMY, figi, kombinacje, hałeczki dla dorosłych i dzieci! Po cenach hałecznie niskich z najlepszych materiałów poleca **WYTWÓRNIA**, Piotrkowska 71, w podwórzu na prawo. Reperacja wszelkich wyr. tryk i dzianych. Nieprzemakalne czysto-welnianie kostiumy kapelowe damskie, męskie i dzieci.

Dr. med.
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34, przyjmuje od 4—7 po poł. od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC”
Aleksandrowska 1.

Potrzebna rutynowana
GOSPODZYNI-KUCHARKA
do pierwszorzędnego baru. Tylko silny pierwszorzędny zechcą złożyć oferty sub „Bar” do biura ogłoszeń S. Fuchsa, Piotrkowska 50.

Dr. med.
Lagunowski

Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem: promieniami Roentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 6 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1. Dla pań od dzielnia poczekalnia

Dr. med.
Glazer

ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne
weneryczne
Przym. od 12—2 i 7½—8½ w

NA WYPŁATE! Czy pomyślałeś o nie spodziance dla matki? — dla żony, córki, siostry, narzeczonej, przyjaciółki. Eleganckie damskie płaszcze, welny i jedwabie, najładniejsze wzorzyste letnie damskie materiały, białe towary, firanki, pończochy, torebki i wiele innych artykułów — moc niespodzianek poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Urzednikom i stałym klientom bez wkładu.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, III wejście. I piętro.

BIŻUTERIA, zegarki na raty. Ceny go tówkowe „Precioza”. Piotrkowska 123 w podwórzu. 25

OKAZJA! Sklep Spożywczy z urządzeniem i towarami i pokój sprzedam niedrogo z powodu przeprowadzki do własnego. Chojny. Obywatelska 10.

UWAGA! Wypożyczam garderobę męską ślubną i balową. 6-go Sierpnia 20, sklep galanterijny.

Ucieczka w noc poślubną...
Milionowy zapis...
Symulowane samobójstwo...
Ryzykowna operacja...
W wirze zabaw...
Wyrafinowana zemsta...
Miłość zwycięża...
w wielkim filmie

„Mąż — Kochanek”

W rolach głównych: cudownie piękna Catherine Dale Owen i wytworny zwiolowy

Warner Baxter
NAJBLIŻSZY PROGRAM „CASINA”



Dźwiękowy
Czarująca pieśń, muzyka i treścią operetka filmowa

„DROGA do RAJU”

Reżyserji Eryka Pomera, twórcy „Rapsodji Węgierskiej” i „Walca Miłości”.
W rolach głównych: Liljan Harvey, Henri Garat, Olga Czechowa, Gaston Jacquett.
Nadprogram: Kreskowa komedia p. t. „NA WZBURZONYCH FALACH”
Początek w dni powszednie o 5-ej, w soboty i niedziele o 3-ej. — Ceny miejsc popularne! Sala wentylowana!



Drugi konkurs sportowy „Expressu” na odgadnięcie wyniku spotkania Ł. K. S. — Wisła

Nadchodząca niedziela przyniesie Łodzi sportowej nową sensację. Po długiej przerwie wystąpi znów na zielonej murawie pełny zespół ligowy Ł. K. S.-u, który zmierzy siły z leaderem Ligi Wisłą krakowską.

Spotkania Wisła — ŁKS posiadają już niezwykle bogatą tradycję i są zarówno dla Łodzi jak i dla Krakowa elementem sezonu sportowego, ze względu na wręcz nieoczekiwane wyniki jakie spotkania między temi zespołami przynoszą.

W okresie najlepszej formy Wisły, klędy drużyna ta stała u szczytu sławy i każdorazowo gładko załatwiała się z przeciwnikami potrafił ŁKS drużynie tej odebrać dwa punkty ku ogólnemu zdumieniu całego polskiego świata piłkarskiego.

Czytelnicy nasi napewno pamiętają jeszcze słynne zwycięstwa ŁKS-u nad Wisłą w Krakowie w chwili kiedy Wisła była stuprocentowym faworytem spotkania.

Te i inne jeszcze powody złożyły się na to, że każde spotkanie tych drużyn stanowi pierwszorzędną sensację dla świata sportowego.

Niedzielne spotkanie tych zespołów jest również oczekiwane z ogromną niecierpliwością przez sportowców.

KTO TYM RAZEM ZWYCIĘŻY WISŁA, CZY ŁKS?

Oto pytanie, na które trudno znaleźć odpowiedź. Wisła dowiodła ubiegłej niedzieli, że znajduje się znów w

doskonałej formie, zwyciężając swego najgroźniejszego konkurenta w grach ligowych — Ruch w dość znacznym stosunku bramkowym.

Drużyna ŁKS-u, znajduje się również obecnie w niezłej formie, czego do wodom wywiezione trzy punkty z gorącego gruntu lwowskiego oraz zwycięstwo NAD REPREZENTACJĄ WARSZAWY O Puchar REPUBLIKI, które było w głównej mierze zasługą ŁKS-u.

W tych warunkach wynik niedzielne go spotkania jest rzeczywiście trudna do rozwiązania zagadka.

Redakcja „Expressu” ZACHĘCANA POWODZENIEM PIERWSZEGO W SEZONIE BIEŻĄCYM KONKURSU SPORTOWEGO ogłasza w dniu dzisiejszym drugi konkurs na odgadnięcie wyniku sensacyjnego spotkania ligowego WISŁA — ŁKS.

Procedura konkursu przedstawia się następująco:

1) Na załączonym kuponie, który ukazywać się będzie codziennie począwszy od dnia dzisiejszego do soboty włącznie należy wypisać przypuszczalny wynik spotkania z podaniem na czyją korzyść.

2) Po czytelnym wypełnieniu wszy-

stkich rubryk należy kupon wyciąć, włożyć do koperty, i zaadresować: Redakcja Expressu — Konkurs Sportowy i wrzucić do skrzynki redakcyjnej Expressu przy ul. Piotrkowskiej 49 (w podwórzu). Odpowiedzi mogą być również nadsyłane pocztą.

3) Odpowiedzi nadsyłane nie w kopertach nie będą brane pod uwagę.

4) Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi miłośnicy w dniu 27 czerwca r. b. o godz. 20-ej.

5) W razie odgadnięcia wyniku przez kilku Czytelników o przyznaniu nagród zadecyduje los.

Dla uczestników konkursu redakcja „Expressu” przewiduje 15 nagród, a mianowicie:

I nagroda — 20 złotych.
II nagroda — 15 złotych.
III nagroda — 10 złotych.
IV nagroda — 4 bilety do kinoteatru Splendid.

V nagroda — 3 bilety do kinoteatru Splendid.

VI nagroda — 2 bilety do Teatru Rewjowego „Rakieta”, oraz 9 nagród pocieszenia po 1 bilecie do kinoteatru Splendid i Teatru Rewjowego „Rakieta”.

Najbliższe spotkania ligowe Kto zdobędzie dalsze punkty

Nadchodząca niedziela przyniesie znów szereg interesujących spotkań ligowych, z których na czoło wysuwa się bezwzględnie mecz ŁKS-u z Wisłą krakowską. Walka będzie niewątpliwie bardzo zacięta, przyczem, mimo dobrej formy Wisły nie jest wykluczone, że ŁKS mecz ten wygra.

W razie zwycięstwa zespół Łódzki stanie się jawnym z kandydatów do pierwszego miejsca w tabeli. Lwów będzie w niedzielę i poniedziałek świadkiem dwóch spotkań ligowych.

Pogoń zmierzy swe siły z Lechią, która o dziwo nie potrafi wygrać żadnego spotkania na własnym boisku, mimo iż poszczycić się już może zdobyczą sześciu punktów. Faworytem spotkania jest Pogoń, niespodzianka nie jest jednak wykluczona, tembardziej, że Lechia zechce się wreszcie zrehabilitować za dotychczasowe niepowodzenia na boiskach lwowskich. Drugie spotkanie lwowskie zapowiada się niemiłej ciekawie.

Czarni goście będą mianowicie Warszawa wanke.

Dla drużyny lwowskiej mecz ten posiada kolosalne znaczenie. Dziś bowiem Czarni są najbardziej zagrożonym zespołem i niewątpliwie dołożą usilnych starań, by ze spotkania tego wyjść zwycięsko. Prawdopodobnie Warszawianka nie da się zbyt łatwo zwyciężyć, trudno sobie jednak wyobrazić, by goście mogli uratować chociażby punkt we Lwowie.

W Krakowie Ruch zmierzy swe siły z Cracovią, która kilka dni temu pokonała Lechię lwowską.

Mimo, iż kluby te dzieli w tabeli duża odległość należy przypuszczać, że mecz ten zakończy się zwycięstwem Cracovii, która przecież grać umie i wiu na być wciąż zaliczana do czołowej klasy piłkarskiej w Polsce, mimo iż zaimuje niezbyt zaszczytne miejsce w tabeli ligowej.

Sensacyjne dyskwalifikacje bokserów łódzkich

IKP zawieszono na 2 miesiące — Chmielewski i Stahl dyskwalifikowani na przeciąg 3 miesięcy — Pawlak na rok

Sprawa sabotażu dwóch bokserów IKP, mistrza Polski wagi lekkiej Chmielewskiego i Stahla wyznaczonych do reprezentowania barw na spotkanie z Poznaniem znalazła swój epilog na ostatnim posiedzeniu Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego.

Chmielewski i Stahl stawili się do wagi dając tem samem dowód, że do Poznania pojadą, tymczasem nie pojechali, przyczyniając się do klęski Łodzi.

Okręgowy Związek Bokserski zdyskwalifikował obu zawodników na prze-

ciąg 3 miesięcy a klub zawiesił na przeciąg 2 miesięcy.

Na tem samym posiedzeniu zdyskwalifikowano mistrza okręgowego Pawlaka na przeciąg jednego roku za przewinienie dokonane w Czechosłowacji, a dyskwalifikując go jako zawodnika.

Uważamy, że kara jaka spotkała Pawlaka jest mała w stosunku do przewinienia, ale jak się dowiadujemy Pawlak otrzyma wykreślenie z klubu fabrycznego, toteż należy uważać jego karierę sportową za skończoną, bezapelacyjnie.

Kupon sportowy „Expressu Wieczornego”

na odgadnięcie rezultatu meczu:
WISŁA — Ł. K. S.

w dniu 28 czerwca w Łodzi.

Wynik meczu _____ dla drużyny _____

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Motocykliści łódzcy

stają do zjazdu gwiazdzistego do Katowic

Tegoroczny motocyklowy zjazd gwiazdzisty do Katowic z okazji trzeciego Grand Prix Polski, największej motocyklowej imprezy w Polsce w charakterze międzynarodowym z udziałem zawodników z Niemiec, Austrii, Szwajcarii, Anglii, Belgii, Czechosłowacji, Szwecji i Ameryki będzie największym zjadem jaki dotąd się odbył.

Organizatorzy liczą się z tem, że do Katowic jędzie się ponad 600 motorzystów z całego kraju. We wszystkich klubach krajowych czynione są przygotowania do zjazdu. W zjeździe katowickim bardzo licznie reprezentowany będzie łódzki sport motocyklowy.

Narazie zgłoszeni zostali następujący motorzyści:

SS. „Union”: Ela Goldberżanka, Walter Buckley, senior, Walter Buckley jun. Stenzel, Miller, Meister, Webbe, Stolarow, Matz, Kowalski, Schönborn, Gadke, Stefański, Ajer, Buchholtz.

Bar Kochba: Fuchs, Rosenthal, Cytter, Landau, Pytowski, Kaufman, Berkowicz, Rabinowicz, Lessman oraz motorzyści ŁKM-u.

Zycie sportowe Kalisza

W ub. sobotę rozpoczęły się zawody o mistrz. kl. B. Podokręgu kaliskiego. Z powodu spadku jaką grozi jednej z B-klasowych drużyn, zawody o mistrza kl. B. wzbudziły wielkie zainteresowanie, tembardziej, że poziom gry B-kl. drużyn jest całkowicie wyrównany.

Na pierwszy ogień poszły drużyny Hakoah—KKS II, które to zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

Przez cały czas gry uwidoczniła się lekka przewaga Hakoahu, który dopiero w końcu drugiej połowy zdobył wyrównujący punkt z winy złe ustawione bramkarza.

Bramki zdobyli: Kasprzak (KKS) i Dunkelmann dla Hakoahu. Wyróżnił się z KKS-u: Smetek i Cichomski. Z Hakoahu: Szajkiewicz, Zale i Mausfeld, który obronił niezliczoną ilość sytuacji podbramkowych.

Po wyższe zawody poprzedził mecz rezerw o mistrz. kl. C, KKS III—Hakoah II, który zakończył się wynikiem 4:1 na korzyść rezerwy KKS, przyczem KKS nie wykorzystał dwóch rzutów karnych. Bramki strzelili: Fuks, dla KKS-u wszystkie Jagodziński.

Zarząd ŻKGS po rozpatrzeniu pisma jednej trzeciej części członków klubu, żądających zwołania Walnego Zebrania, postanowił większością głosów przychylić się do prośby i zwołać na 11 lipca Nadzwyczajne Walne Zebranie na którym omówiony zostanie jeden punkt porządku dziennego, zmiana barw klubu.

Kotek (Sieradz) doskonały pomocnik Hakoahu, który przyjeżdża na wszystkie zawody, debutował poraz pierwszy w obecnym sezonie na meczu z KKS-em i był jednym z najlepszych graczy na boisku.

Synaderka B. (ŻKGS) został ostatecznie zwolniony i podpisał zgłoszenie dla Makkabi (Łódź).

Saffan M. dotychczasowy pomocnik łódzkiej Hasmonei podpisał zgłoszenie do ŻKGS-u.

Fremt M. otrzymał zwolnienie z klubu ŻKGS i podpisał zgłoszenie do Kal. Klubu Sport. gdzie wystąpi w I-iej drużynie na pozycji lew. skrzydła zamiast Rejma, który znajduje się w b. słabej formie.

Drużyna ŻKGS została zasilona nowymi graczami i na najbliższy mecz o mistrz. kl. B. który odbędzie się w sobotę z WKS Proсна, drużyna ŻKGS wystąpi w następującym składzie: Rozenblum (Praszker), Kott, Kuszer, Pressel, sen. Parnes (Złoczów), Synaderka, Boraks, Wizerberg (Kołomyja), Saffan (Łódź), Manuel (Stanisławów) i Asz. W rachubę wzięci są również Kwiatkowski i Janasiewicz, który przybywa w tych dniach z Poznania.

Dziś gra Geyer

z Strzel. K. S.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku Geyera treningowy mecz piłkarski między zespołami Geyer i Strzel. K. S. Zawody rozegrane zostaną o godz. 18-ej.

Mistrzostwa piłkarskie klasy B.

Po niedzielnej zwycięstwie WIMY nad Makkabi, szanse zwycięzcy w rozgrywkach o mistrzostwo klasy B znacznie się powiększyły. Obecnie najważniejszymi kandydatami do tytułu mistrza są: Sokół zgierski i WIMA, przyczem warto zaznaczyć, że zgierzanie nie stracił dotąd ani jednego punktu. Pozostałe zespoły B-klasowe nie są już w stanie odegrać poważniejszej roli w grach o mistrzostwo.

Sukces Ł.K.S.-u

w Zduńskiej Woli.

Ubiegłej niedzieli rozegrał ŁKS propagandowe spotkanie piłkarskie w Zduńskiej Woli z tamtejszym Sokolem.

Drużyna ŁKS-u uzyskała zwycięstwo w stosunku 11:0 (8:0), przyczem 8 bramek uzyskali czerwoni w ciągu pierwszego kwadransu.

Bramki dla ŁKS-u uzyskali: Herbstreich 4, Tadeuszewicz 3 oraz Król i Sztollenwerk po dwie.

Walka o tytuł

najlepszego strzelca ligowego.

W r. b. najgroźniejszymi strzelcami ligowymi są Herbstreich (ŁKS) i Kistellifski II z Wisły. Obecnie Herbstreich posiada 11 zdobytych bramek, zaś Kistellifski 10. W nadchodząca niedziela na meczu ŁKS—Wisła obaj ci strzelcy mają okazję polepszyć swoje szanse.

W nadchodząca niedzielę i poniedziałek odbędzie się w Warszawie mistrzostwa atletyczne Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów. W zapasach faworytem jest reprezentacja Śląska, natomiast w podnoszeniu ciężarów Łódź, w której barwach startować będą przeważnie zawodnicy Bar-Kochby łódzkiej.

Ostatnia minuta.

Śladami Biesiedowskiego

Siostrzeniec Dowgalewskiego zdradził bolszewików

Paryż, 24 czerwca.
(Telegram własny).

„Journal“ donosi, że dyrektor sowieckiej misji handl. w Paryżu, Dowgalewski, siostrzeniec ambasadora sowieckiego w Paryżu, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Dowgalewski wpadł w niełaskę rządu moskiewskiego, który kazał mu wrócić do kraju. Dowgalewski w obawie przez karą odmówił przyjazdu do Moskwy i przyłączył się do organizacji antybolszewickiej, kierowanej przez b. radcę Biesiedowskiego.

Bandyci greccy

ograbili 9 samochodów

Jedną pannę rozebrali do naga

Ateny, 24 czerwca.

(Telegram własny).

Między Dramą i Kawallą miał wczoraj miejsce śmiały napad bandycki. 6 uzbrojonych w rewolwery bandytów zatrzymało po kolei 9 samochodów. Ograbili oni podróżnych z kosztowności i gotówki, rozebrali nawet do naga pewną pannę, poczem ostatnim zrabowanym autem odjechali w kierunku Dramy, gdzie porzucili auto na drodze i znikli w ciemnościach. Wszelki ślad po nich zaginął.

Przygotowania do wyborów

w Hiszpanji

Madryt, 24 czerwca.

(Telegram własny).

Wczoraj zgłoszone zostały do głównej komisji wyborczej listy kandydatów na posłów. Choć parlament liczyć będzie tylko 450 posłów, zgłoszono nazwisk około 1500 kandydatów z czego zaledwie 30 kandydatów monarchistów. W Madrycie, gdzie wybranych ma być 18 posłów, zgłoszono nazwiska 161 kandydatów.

Strajkujący włókniarze francuscy

pod wpływami komunistów

Paryż, 24 czerwca.

(Telegram własny).

Donoszą z Roubaix, że sytuacja w przemyśle włókienniczym jest nadal nie zwykle naprężona. Robotnicy mieli w poniedziałek wrócić do fabryk, ale pod wpływem agitacji komunistycznej znaczna część włóknarzy nie stawiała się do pracy. Władze wydały energiczne zarządzenia, celem sfumienia agitacji komunistycznej, która przybiera groźny charakter.

Wilkins

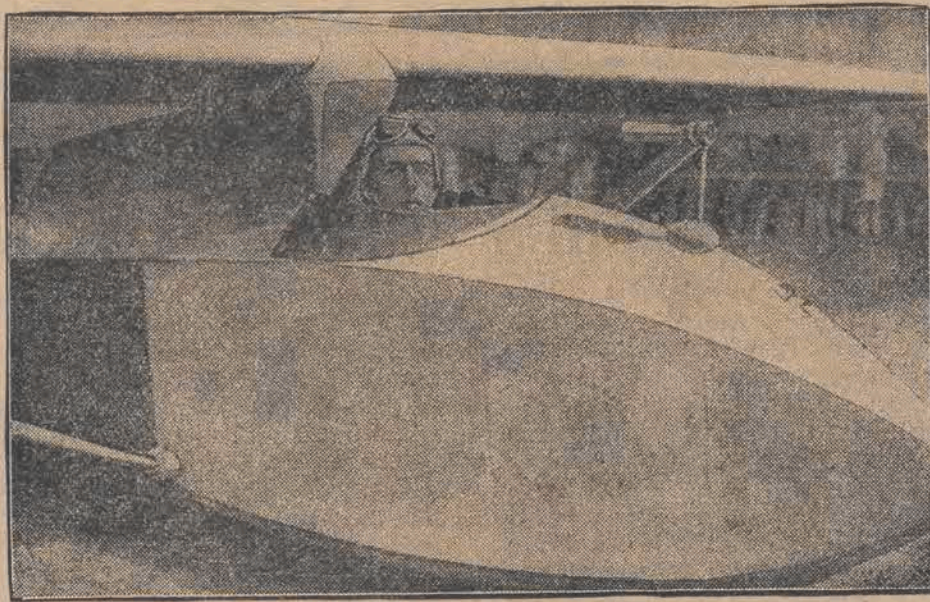
nie zaniechał podróży do bieguna

Londyn, 24 czerwca.

(Telegram własny).

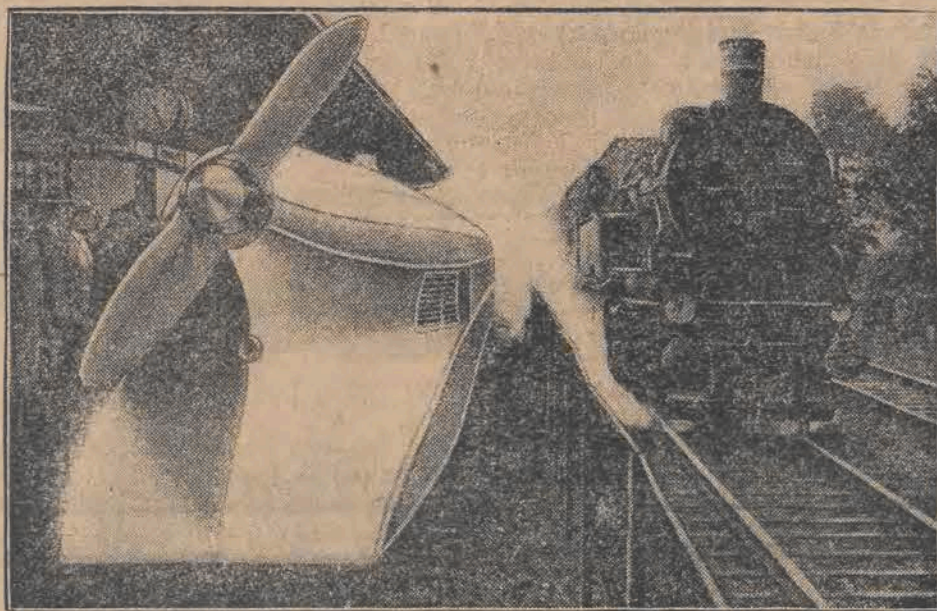
Po przybyciu swoim do Cook w Irlandji, oświadczył Sir Herbert Wilkins przedstawicielom prasy, że po dokonaniu potrzebnej naprawy w motorach „Nautilusa“ statek uda się w dalszą drogę do bieguna północnego. Sir Wilkins spodziewa się dotrzeć do bieguna już w sierpniu.

Rekordowy lot przez kanał La Manche



Austrjackiemu lotnikowi Kronfeldowi udało się na samolocie „Wiedeń“ dokonać lotu przez kanał „La Manche“ w obydwie strony w ciągu jednego dnia. Kornfeld zdobył w ten sposób wyznaczoną przez jedno z pism angielskich nagrodę w wysokości 5.000 dolarów.

Komunikacja XX wieku



Zeppelin na szynach, wynalazek inżyniera Kuckenberga, przebył przestrzeń 257 kilometrów między Hamburgiem a Berlinem w rekordowym czasie 1 godz. 38 minut, rozwijając na niektórych odcinkach szybkość do 230 km. na godzinę. Ilustracja nasza przedstawia Zeppelin na szynach, obok niego zaś zwykłą lokomotywę.

Katastrofalny pożar w Genewie



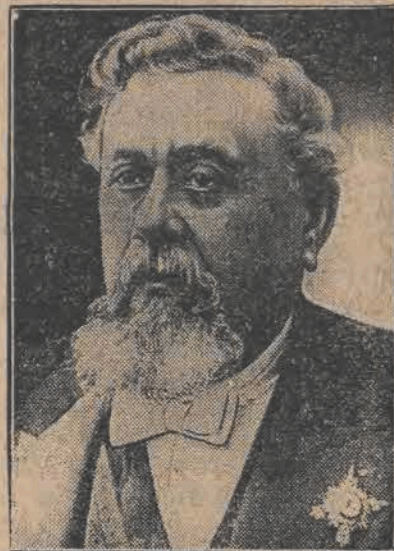
Na dworcu kolejowym w Genewie wybuchł katastrofalny pożar, pastwą którego padły liczne zabudowania kolejowe oraz duża ilość załadowanych towarem wagonów.

Tomnik wynalazcy druku



WMoguncji odsłonięto w tych dniach pomnik Gutenberga, wynalazcy druku.

Zgon b. prezydenta Francji



W dziewięćdziesiątym roku życia zmarł Clement Armand Fallieres, b. prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej w latach 1906 — 1913. Zmarły kilkakrotnie piastował również tekę ministra oświaty, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

Dwór angielski modernizuje się

Stroje wieczorowe i tango na balach dworskich

Londyn, 24 czerwca

(Telegram własny)

Wielką sensacją w kołach towarzyskich wywołało świeże zarządzenie królowej, która zezwoliła wszystkim damom dworu oraz paniom zjawić się na balu dworskim w zwyczajnych strojach wieczorowych, zamiast w toaletach dworskich.

Pozatem na najbliższym balu dworskim mają być dopuszczone tańce nowoczesne jak tango i foxtrott.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68 148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłsarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga“ Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBRÓWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA, ul. Bolesława Chrobrego 8. — — — — — TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARZYSKO: ul. Ilżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garniearska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobnie: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redakcją odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.